

Polski Związek Alpinizmu

ul. Mokotowska 24

00-561 Warszawa

Sprawozdanie z wyjazdu alpejskiego lato 2022

1. Kraków 30.08.2022 r.

2. Członkowie kadry narodowej we wspinaczce wysokogórskiej

3. Alpy lato 2022 14.08.-30.08.2022 r.

4. Członkowie wyprawy

Bańczyk Paweł (KW Sakwa)

Rychlik Krzysztof (KW Sakwa)

5. Warunki uczestnictwa w projekcie

Częściowe dofinansowanie wyjazdu członków kadry narodowej PZA we wspinaczce wysokogórskiej.

6. Finansowanie

Częściowe dofinansowanie wyjazdu członków kadry narodowej PZA we wspinaczce wysokogórskiej w kwocie 3000 zł.

7. W pierwszej części wyjazdu działaliśmy w Alpach Delfinatu, ze względu na informacje jakie dostaliśmy od kolegów z PHSu na temat warunków w masywie Mont Blanc. Wysokie temperatury tworzyły spore niebezpieczeństwo na pierwotnych celach wyjazdu. Założyliśmy, że w Alpach Delfinatu, położonych dalej na północ, kruszyzna wcześniej spadła.

Z powodu niepewnych prognoz wybraliśmy się na *450 metrową drogę Le désert du Tartare 7a+*. Droga oferowała sporo trudnych wyciągów i bezpieczny wycof. Po przewspinaniu połowy drogi, w tym najtrudniejszych wyciągów musieliśmy się wycofać. Wysoka temperatura i słońce spowodowały objawy udaru słonecznego u Krzysztofa. Zresztą po zjeździe na ziemię zaczął lać deszcz.

Po kilku dni czekania na dobrą pogodę, stwierdziliśmy, że nie ma wielkich szans na 3 dni pewnej pogody i lepiej będzie dołączyć do ekipy z Grupy Młodzieżowej PZA która działała w okolicach schroniska Torino.

W celu aklimatyzacji weszliśmy na Dente del Gigante 4013 m n.p.m. drogą *Burgasser Route 6b+ 200 metrów OS*

Z powodu niedoleczonych kontuzji, łokcia Krzysztofa oraz odmrożonych palców Pawła (kontuzja z lutego 2022), wiedzieliśmy, że nie możemy atakować trudnych technicznie celów. Wybraliśmy więc turnie Grand Capucin i weszliśmy na nią drogą *O Sole Mio! 6b+ 350 metrów OS*.

Kolejnym celem był Filar Gervasuttiego na Mont Blanc du Tacul. Po przewspinaniu 5 pierwszych wyciągów, spadła na nas mała lawina kamienna, a jeden spory kamień uderzył Krzysztofa w biceps. Podczas narady czy iść dalej czy nie, w ciągu 2 minut druga identyczna lawina przeleciała nam po plecach. Po podjęciu rozważnej decyzji, wycofaliśmy się. Po wykonaniu zjazdów, trzecia lawina zrzuciła spory kamień na plecy Pawła, dlatego uznaliśmy że decyzja była słuszna.

Paweł Bańczyk
Krzysztof Rychlik